V
B J
C
8957

~~3285 Prawo.~~

VIII. a. 28.

44. 45

GŁOS
JASNIE WIELMOZNEGO JPANA
GRAIEWSKIEGO,
POSŁA
z WOIEWODZTWA LUBELSKIEGO
DELEGOWANEGO DO EXAMINOWANIA KOMMISSYI SKARBU KORONNEGO
w IZBIE SENATORSKIEY
Dnia 27. Miesiąca Października Ru. 1786.
MIANY.

NIżeli iako Delegowany o czynnościach Kommissyi Skarbu Koronnego Relacyą czynic zacznę, niech mi wolno będzie, Nayiaśnieyszy PANIE, oświadczyć to, co mi własne dyktuie uczucie, co mi każe mowić głos wdzięczności dla naylepszego z Krolow, co mi każe Instrukcya mego Woiewodztwa, abym niósł nieskazitelną wierność i uszanowanie dla Maiestatu, abym łączył winną dla KROLA wdzięczność, z wrodzonym dla Oyczyzny przywiązaniem; trwać zaś w tey powinney chęci, tym miley dla mnie, gdy Cię widziemy Nayiaśnieyszy PANIE Panuiącego nad sercami Obywatelow, gdy Oyczyzna ma w Tobie Oyca swego, o iey Dobro usilnie staraiącego się, a w uszczęśliwieniu Kraiu całą swoią pokładaiącego nadgrodę. Mowić o Kommissyi Skarbowey, do ktorey Examinowania wyznaczony byłem, i przysięgą obowiązany, inaczey niemogę iak tylko co słuszność, charakter i czułość Obywatelska do ust mi podaie. Niezabieram czasu na słusznie należącą tey Magistraturze pochwałę, ktora za staraniem W. K. Mci. PANA Moiego Miłościwego wzrost swoy wzięła, i ktora przed okiem Jego pełni swoią powinność rownie pożytecznie iak i chwalebnie, odwołuię się w tym do Protokułu i obszernieyszey relacyi Kollegi mego, Jmci Pana Kaliskiego, ktorego czuła, i troskliwa na wszystko baczność dowodzi, iak daleko Osoby składaiące Kommissyą wywdzięczyły się pracą swoią, za te ktoreśmy mieli w nich zaufanie. Do Nas więc należy uczynić im nadgrodę przez zapisanie dla nich, w sercach Naszych niewygasłey wdzięczności. Oddałem sprawiedliwość Kommissyi Skarbu Koronnego, na ktorą zasłużyła, ale niemogę zamilczeć gdzie idzie o całość Skarbu od ktorego szczęśliwość Oyczyzny, pomyślność Obywatela, i zaszczyt Tronu zależy, tam czułość Posła na naymnieysze uszkodzenie, nieuchronnym iest iego obowiązkiem, tam szukanie nawet błędow, staie się iego chwałą, gdy mniey baczne o nych szperanie, i krzywdę czyni Obywatelowi, i nieuchronne iego nieszczęście, i upadek za sobą prowadzi. Między podatkami w Kraiu,

168

znalazłem Loteryą Podatkiem nayuciążliwszym dla Pospolstwa ktora aż do zabobonow uwierzywszy w wygranę, niszczy się i z ostatniego ogrywa grosza, a korzyścią z ich nędzy Skarb się dzieli na wspoł z Blankiem i Tepperem, i tak miał Skarb w zysku przez lat dwa odtrąciwszy expens 329788. Tyleż drugie oni zyskali, i ieżeli więc niezdaie się Prześwietnym Stanom, aby ta Loterya tak szkodliwa dla Obywatelow zniesiona była, zacoż przynaymniey Skarb niema trzymać oney na siebie? Za co z dochodow samemu Skarbowi tylko przyzwoitych ma się ktoś panoszyć, a ieżeli sama tylko przegrana Skarbowi, trzymania iey na siebie iest wstrętem, iakże się można tey kiedy obawiać lub spodziewać, gdy kilkanastoletnie doświadczenie przekonywa Nas o tym, iż iak iest rzeczą niepraktykowaną, tak i spodziewaną bydź niemoże.

Mowiłem dotąd co mi moie dyktowało przekonanie, niech mi teraz wolno będzie mowić, co przyiaźń, zasługa, sprawieliwość każe, za JW. Kossowskim, Podskarbim Nadw: Kor: Mężem cnotą, zasługami i niespracowaną nigdy chęcią służenia Oyczyznie, i Krolowi zaszczyconemu, ktory im większą daleko pracą niżeli Podskarbi Nadw: Litt: iest obarczony, nieiest dość tak szczęśliwy, ażeby wyrownywaiącą tamtemu, miał dla siebie nadgrodę, ani poiąć tego niemogę, zaco Podskarbi Nadw: Litt: bierze Pensyi 40000. a Podskarbi Nadw: Kor: tylko 32000. Z mieysca więc mego mam honor doprasząć się ażeby Podskarbi Nadw: Kor: z Podskarbim Nadw: Litt: był porownany: Nakoniec gdy widzę tegoż Męża sprawiedliwość, i prace zawsze zle nadgrodzone, niemogę zamilczeć gdzie oczywista okazuie się przemoc i pognębienie, abym krzywdy onegoż nieokazał, ktory za to, że Sprawę kompanii sądził z N. Krolem Pruskim, tak iak mu iego przekonanie i charakter kazał, nietylko go oskarżono, i Dobra zasekwestrowano, ale nawet nadal chcąc tegoż uciemiężać, zakazano aby Dobr swoich Dziedzicznych niesprzedawał i żeby te były kaucyą czyli zaręczeniem niegodziwości, ile razy podobnaż może przypaść Sprawa, aby nie sprawiedliwości ale przemocy, ślepego posłuszeństwa szedł drogą. Czyż może bydź iuż co bardziey chańbiącego Nasz Narod kiedy nietylko na Nas, ostatnie iuż wkładaią pęta niewoli, ieszcze chcą wyzuć z serc Naszych cnoty, wolności i charakteru zabytki i czyliż dla tego żeśmy iuż wolność stracili, i cnoty odstępować mamy? Niech ta przynaymniey zostanie Naszym zaszczytem. Upraszam więc z mieysca mego o przeczytanie Noty w tey materyi.

---

w Drukarni P. DUFOUR, Konsyliarza Nadwornego, Drukarza J. K. Mci Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetow. uprzywileiowanego na AWISKI czyli DONIESIENIA Tygodniowe.

Biblioteka Jagiellońska
stdr0024205